

Lil Narcyz, DISS NA DISSTREAM

Czas na Disa na Disstream'a,
Dobrze znana ci łacina,
Wulgaryzmy opanowane,
Grałeś w gry i przegrywałeś,
Sierpień, Wrzesień, Marzec, Luty,
Numer jeden kierowca do dupy,
Nie będę znowu nawijał o sraniu,
Bo nie trzeba przy tym panów,
Wrrum Wrrum jedzie se fordem,
Wyglądasz jak byś był megazordem.
Dobra do rzeczy jesteś sztuczny,
Nie autentyczny, dla mnie nudny,
Scenariusze do filmów raczej pisane,
Nawet sztuczne jest twoje śmianie,
Gdy oglądam twoje lifehacki,
Muszę to powiedzieć dostaje PADAKI.

Wiosna, lato, jesień, zima,
Jechać Disa z kury syna,
Stary klasyk każdy zna,
JD JD JD AAAA.

Wiosna, lato, jesień, zima,
Jechać Disa z kury syna,
Stary klasyk każdy zna,
JD JD JD AAAA.

Xayoo miał rację podrabiasz Prostrację,
Włosy jak ona ty to nie ona,
Jeżeli jesteś do tego zmuszany,
Proszę daj nam jakieś sygnały,
Dlaczego już nam nie stream'ujesz,
Prawdziwego siebie nie pokazujesz,
A no tak family friendly,
Dzieci oglądają w penti,
Muszę ci czegoś pogratulować,
Wizerunku no dobra robota,
Mimika twarzy jak u Godlewskiej,
Tylko że, w wersji męskiej.

Wiosna, lato, jesień, zima,
Jechać Disa z kury syna,
Stary klasyk każdy zna,
JD JD JD AAAA.

Wiosna, lato, jesień, zima,
Jechać Disa z kury syna,
Stary klasyk każdy zna,
JD JD JD AAAA.